

Obrońcy pokoju z 20 krajów na konferencji w Pekinie

PEKIN (PAP). — Narody Azji, Australii, Ameryki i rejonu Oceanu Spokojnego gorąco aprobują apel chińskich bojowników o pokój w sprawie zwolnienia wspólnej konferencji obrońców pokoju.

Chiński Komitet Obrony Pokoju otrzymał już odpowiedzi od obrońców pokoju z 20 krajów: Australii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Nikaragui, Gwatemali, Brazylii, Indonezji, Kolumbii, Korei, Indii, Chile, Meksyku, Salwadoru, Ceylonu, Kanady, Pakistanu, St. Zjednoczonych, Japonii, Wietnamu, Laosu i Związku Radzieckiego.

Polska wystawa gospodarcza w Helsinkach

HELSINKI (PAP). — W Helsinkach otwarta została Polska Wystawa Handlowo-Gospodarcza obrazująca dotychczasowe osiągnięcia naszej gospodarki narodowej i perspektywy rozwoju gospodarczego Polski w Planie 6-letnim. Na uroczystość otwarcia wystawy przybyli: prezydent Finlandii Paasilin, wicepremier Lukka, członkowie rządu, poseł ZSRR w Helsinkach — ambasador Lebediew, chargé d'affaires R. P. w Helsinkach — Krawczyński, poseł Finlandii w Warszawie — Jarnfelt oraz liczni przedstawiciele fińskich organizacji przemysłowych, gospodarczych i społeczno-kulturalnych.

Prasa i radio fińskie podkreślają znaczenie wystawy dla dalszego rozwoju stosunków gospodarczych między Polską a Finlandią.

180-osobowa wycieczka chłopów polskich wyjechała do Zw. Radzieckiego

20 bm. wyjechała z Warszawy do Zw. Radzieckiego wycieczka chłopów polskich z 15 województw. Wycieczka liczy 180 osób, wśród nich 34 kobiety, mało i średniorolnych chłopów, którzy zostali wybrani przez mieszkańców wsi na zebraniach gromadzkich. Wśród delegatów jest 44 chłopów ze spółdzielni produkcyjnych, 21 spośród nich — to przewodniczący zarządów spółdzielni.

Na czele wycieczki stoją: wicemin. Rolnictwa S. Kuhl i kierownik Wydz. Organizacyjnego NKW ZSL — M. Dachow.

Wyjeżdżających żegnali na Dworcu Głównym w Warszawie, min. rolnictwa Dąb — Kociol, wicemin. rolnictwa: Domagała i Rzewnowski oraz zastępca kierownika wydziału rolnego KC PZPR — Klecha. Obecny był również II sekretarz ambasady ZSRR w Warszawie — A. P. Jeremiłow.

Podobnie jak wycieczki chłopów, które bawiły w Zw. Radzieckim w latach ubiegłych — obecna wycieczka ma na celu zwiędzenie kolchozów, zapoznanie się z życiem i pracą kolchoźników oraz z wielkimi osiągnięciami ich wspólnej gospodarki kolchozowej.

Wycieczki chłopów przyjmowane serdecznie i po bratersku przez władze i przez kolchoźników, są dla naszych chłopów bogatym źródłem poznania.

Delegacja polska powróciła z ZSRR

20 bm. powróciła z Moskwy delegacja polska, która na zaproszenie Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw. (WCSPS) wzięła udział w uroczystościach związanych z obchodem 1 Maja w ZSRR.

Uczeni-lekarze radzieccy przybyli do Polski

20 bm. przybyli do Polski na zaproszenie Min. Zdrowia i polskich naukowców — lekarzy, wybitni uczeni radzieccy, prof. A. J. Kisielow — dyrektor Instytutu Hematologii i Przetaczania Krwi w Leningradzie, prof. G. A. Aleksiejew — dyr. Kliniki Hematologicznej Centralnego Instytutu Doskonalenia Lekarzy w Moskwie i prof. A. I. Rakow — kierownik Kliniki Chirurgii Instytutu Rakowego Akademii Nauk Medycznych w Leningradzie.

Uczeni radzieccy przybyli do Polski, aby pomóc w organizowaniu pracy naukowej instytutów hematologicznych i radiowych w Warszawie oraz w usprawnieniu działalności służby przełączania krwi oraz walki z rakiem.

Delegacja związkowców chińskich zawiedła Zakłady im. 22 Lipca

18 bm. przybyła do Warszawy, z objazdu po Polsce, 6-osobowa delegacja związkowców chińskich.

20 bm. związkowcy chińscy zawiedli Zakłady im. 22 Lipca. Delegację przewodzący przez hale produkcyjne witali robotnicy oklaskami i okrzykami na cześć międzynarodowej solidarności klasy robotniczej.

Aktywna postawa mas pracujących w walce o nową kulturę

1200 zespołów związkowych — 5 mln. widzów w Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych Uroczyste rozdanie nagród

20 bm. w siedzibie CRZZ odbyła się uroczystość wręczenia nagród CRZZ i Min. Kultury i Sztuki zespołom wyróżnionym w Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych.

Uroczystość zainaugurował wiceprzewodniczący CRZZ T. Cwik, który m. in. powiedział: „Festiwal, w którym wzięło udział ponad 1200 zespołów liczących ponad 25 tys. członków, jest wyrazem aktywnej postawy mas pracujących w walce o nową kulturę — świadczą też o ogromnym wzroście naszego społecznego aktywności kulturalnej — oświatowej.

Dzięki głębokiej treści społeczno-politycznej, zawartej w sztukach współczesnych, stanęła w okresie Festiwalu do ofensywy przeciw postawom ciemnoty i wstecznościwa nowa wielka armia członków zespołów amatorskich, która zdobyła ponad 5 milionów widzów robotniczych i chłopów.

Wiceprzewodniczący Cwik omówił następnie poszczególne pozycje festiwalowe, stwierdzając w zakończeniu: „Festiwal związkowy wyłonił teatr techną potęgą ideologiczną i entuzjazmem, teatr, który świadomie przyjmuje na siebie zadanie politycznego dostrajania mas”.

Z kolei zabrał głos min. Kultury i Sztuki S. Dybowski.

Doświadczenia płynące z przeglądu najwybitniejszych osiągnięć ruchu

amatorskiego w dziedzinie teatru — oświadczył min. Dybowski — są wskaźnikiem udziału polskiej klasy robotniczej w procesie kształtowania nowej, socjalistycznej kultury narodu. Osiągnięcia te ukazały całe bogactwo samorodnych talentów i podniosły twórczą inicjatywę ludzi pracy na dalszy, wyższy etap rozwoju.

Zwracając się do przedstawicieli wyróżnionych zespołów powiedział m. in.:

„Znajdując się na pierwszej linii wielkiego frontu walki o pokój i socjalizm. Wasza praca oparta o ciągłe bogactwo wiedzy i doświadczeń posiada ogromny wpływ na kształtowanie się naszej kultury narodowej. Dlatego będziemy Wam pomagali w Waszej pracy, będziemy starali się zapewnić Wam odpowiednie warunki, zwrócimy większą uwagę na szkolenie kadr instruktorskich i pogłębianie przyjaźni współpracy z teatrami zawodowymi”.

W imieniu pisarzy — autorów sztuk granych przez zespoły związkowe oraz w imieniu aktorstwa polskiego, przemówili następnie A. Tarn i Maria Duleba.

Następnie przewodniczący CRZZ W. Kłosiewicz i min. S. Dybowski dokonali wręczenia nagród zespołowym i indywidualnym.

Pierwszą nagrodę CRZZ otrzymał zespół Zw. Zaw. Kolejarzy z Czerwca w Warszawie „Zwykłej sprawy” A. Tarna.

Pierwszą nagrodę Min. Kultury i Sztuki uzyskał zespół PZPB z Poznania za wystawienie sztuki „Tysiąc walecznych” J. Rójeńskiego.

Dwie drugie nagrody CRZZ otrzymały zespoły: ZPB im. Stalina z Łodzi za sztukę J. Warmińskiego „Zwycięstwo” oraz zespół Wojewódzkiego Domu Kultury z Chorzowa za sztukę K. Gruszczyńskiego „Dobry człowiek”.

Dwie drugie nagrody Min. Kultury i Sztuki otrzymały: zespół Okr. Zarządu Kin z Poznania za sztukę J.

Tonowicza pt. „Wiejskie Kino” oraz zespół Domu Górnik z Krosna za „Wczoraj i przedwczoraj” A. Maliszewskiego.

Poza tym przyznano trzy trzecie nagrody CRZZ i trzy trzecie nagrody Min. Kultury i Sztuki. Nagrody dla zespołów wynoszą od 5 tys. do 3 tys. złotych.

Ponadto wyróżniono 10 zespołów.

I nagrodę dla reżysera otrzymała D. Baduszkowa, reżyser zespołu ZZK z Czerwca, II nagrodę — H. Winowicz, reżyser PZPB z Poznania, III nagrodę — W. Łęcki, reżyser Domu Górnik z Krosna. Nagrody dla reżyserów wynoszą od 4 tys. do 2 tys. złotych.

Nagrodę Min. Kultury i Sztuki dla autora otrzymał J. Tonowicz autor „Wiejskiego kina”. Nagrodę CRZZ dla autora przyznano J. Nowakowi autorowi „Śmiałego pomysłu”.

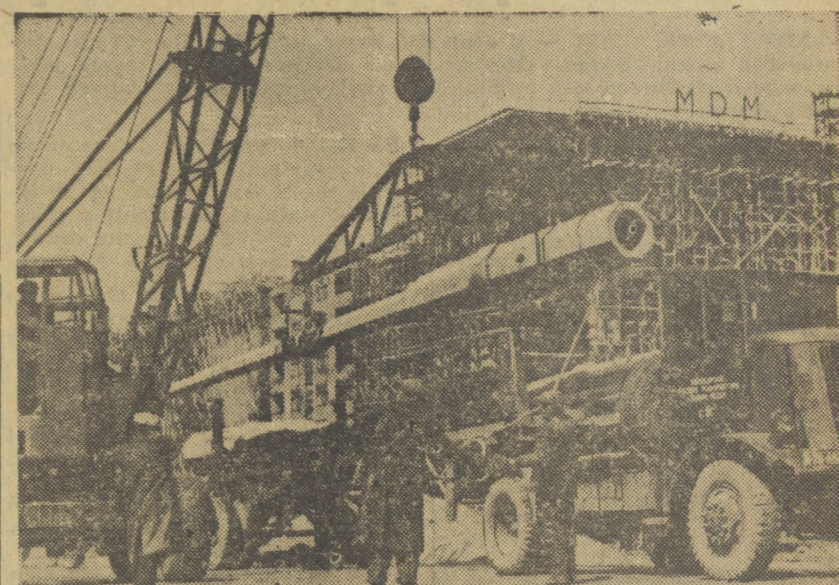
Za współpracę aktorów z zespołami świetlicowymi zostali nagrodzeni: J. Kochanowicz, wilełotni pedagog i reżyser Państw. Teatru Powszechnego w Warszawie oraz K. Podgórski, aktor Państw. Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie.

Setki młodzieżowych brygad produkcyjnych walczą o udział w Złocie Młodych Przetwórców

W setkach zakładów produkcyjnych całego kraju młodzież stanęła do współzawodnictwa o zaszczyt uczestniczenia w Złocie Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej.

W ostatnich dniach młodzież robotniczą Stoczni Gdańskiej zainicjowała nową formę współzawodnictwa pracy. Pracownicy Stoczni podejmując zobowiązania zlotowe zawierają pisemne umowy o współzawodnictwie pomiędzy poszczególnymi robotnikami i brygadami.

H. Sobierajski, traser wydziału mechanicznego, zobowiązał się wykonać 210 proc. normy i wezwał do współzawodnictwa swych kolegów. Na wydziale obróbki M. Drobosiewicz zobowiązał się oddać 95 proc. produkcji bez braków. Podpisał on już pismą umowę o współzawodnictwie z pracownikiem tego działu Sietlickim.



Już tylko 51 dni pracy dzieli załogę Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej od terminu oddania gotowego Głównego Placu MDM.

Ponad 10 tysięcy warszawiaków odpowiedziało dotąd na apel załogi MDM i zgłosiło się ochotniczo do pracy, do pomocy MDM-owcom w terminowym wykonaniu wszystkich robót.

Za kilka dni zakończona zostanie budowa ostatniego przy Głównym Placu MDM, bloku 6e. Wtedy pozostaną do wykonania już tylko prace porządkowe i zdobnicze.

Na zdjęciu wyłatek nowych latarni dla Głównego Placu MDM.

Foto — Wł. Piotrowski.

Majster podciąga plan

Sprawa nie tylko MDM-u

W akcji „Majster podciąga plan” zabierali już głos na łamach „Życia” przedstawiciele załogi Warszewskich Zakładów Przemysłu Ociełkowego i Żyrardowskich Zakładów Bawelnianych. Teraz z kolei wypowiedzieli się budowlani majsterzy załogi Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, zarówno majster wie jak kierownicy i robotnicy.

Podobnie jak w fabrykach również i na budowach od dobrej pracy majstra w dużym stopniu zależy wykonanie planu, a tam, gdzie plan nie jest realizowany — jego podciągnięcie. Poszczególne wypowiedzi udzielone „Życiu” zmierzają właśnie do podkreślenia tych obowiązków i zadań, jakie stoją przed majstrami — nie tylko na MDM, ale wszędzie tam, gdzie się buduje.

O jakości i dokładność roboty



Wiktor Szkiladź

Aby uwypuklić jak bardzo kluczowe stanowisko zajmuje majster na budowie, pozwolę sobie przytoczyć autentyczny obrazek z MDM.

Jeden z budynków MDM rósł bardzo pięknie, każdy dzień przynosił zmiany.

Interesowała mnie przede wszystkim organizacja budowy i przyglądałem się pracy majstra oraz przysłuchiwałem się opini koleżanów o ich wartości. Zdania o poszczególnych majstrach różniły się kośmiennie. Majster, który według mojej opinii był kompletnym zerem, wedle opinii innych był asem. Nagrody dla niego spływały jak z reki, a byłam przynajmniej, bo wiedziałem, dlaczego inni — ci ci, ale trzymający się rysunków majstrów, znający wartość każdej swojej brygady, i posiadający zdolność najwłaściwszego ustawiania brygad, byli pominięci w dobrej opinii i nagrodach. Tępił w tym niewątpliwie błąd kierownictwa, który nie potrafił dostrzec chaotycznej i wykonywanej bardziej na oko niż w zgodzie z planami roboty owego „majsterskiego asa”. Nie-

dług przekonałem się, że mam rację. Z tym złym majstrą spotkałem się na innej budowie — stał on się jednym z tych, którzy doprowadzili do zawalenia planu na kilka miesięcy. Było to na bloku 5A.

Czy pracował z niechęcią? — Nie. Czy był przemęczony? — Nie. Skąd więc powstał wypadek zawalenia planu? Otóż na tym drugim budynku takich majstrów, którzy budują bez rysunku i taśmy, mierząc na oko odległości, zebrało się całe grom. Skutki były bardzo przykre. Długo okres trzeba było poświęcić, aby budynek wyprowadzić na czyste wody. Taki majster na pewno nie podciągnie planu.

I dlatego jako naczelna zasada majstra budowlanego uważam, że powinien dobrze orientować się w rysunkach technicznych, skupiając „rozbić” plany, badając dokładnie każdy przeniesiony z projektu wymiar. Majster musi być też nie tylko głową zespołu, ale również i opiekunem robotników, powinien umieć wyłowić wartościowych i ofiarnych robotników oraz stworzyć z nich stałą zwięzłą grupę.

Na zakończenie chciałbym podać projekt współzawodnictwa wśród majstrów MDM, współzawodnictwa o jakość i dokładność roboty. Dokładne i precyzyjne wykonanie pracy — unikanie przeróbek i poprawek przy niesie naszej gospodarce tysiączne oszczędności. Możliwość osiągnięcia tych oszczędności spoczywa w rękach majstrów. Niech to majsterskie hasło MDM-u będzie odpowiedzią na akcję „Życia”.

Wiktor Szkiladź

zastępca kierownika budowy bloku 6E

Dużo od majstra zależy

Jak w końcu ub. roku przyszedłem na blok 6E, był tam wielki rozgardiasz. Załoga prawie dwukrotnie przekraczała normalny stan liczebny. Na każdą zmianę przydzielono jednego majstra od robót cieślarskich. Majstrów ci jednak nie potrafili dobrze ująć roboty. Jeden zwał trudniejsze prace na drugiego,

drugi na trzecią zmianę. I tak w kółko. A blok prawie wcale nie szedł w górę. Zarobki starych wykwalifikowanych cieśli spadały do zarobków podręcznych na innych blokach, gdzie robota układała się składnie.

Balagan ten trwał do tego czasu, dopóki nie zorganizowano na nowo całej budowy, dopóki jeden majster cieślarski nie ujął w wszystkiego jedną ręką.

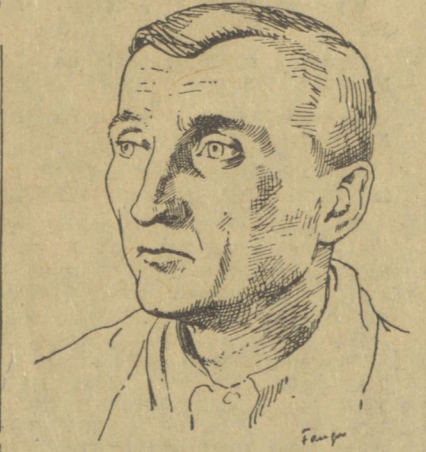
Dobraliśmy sobie chętnych ludzi i zdolnego brygadzystę cieślarskiego — Prusika. Wszyscy byli oddani budowie. Zeby pierny były, jak trzeba było coś zrobić, to się pracowało aż do skończenia. Bo że jest na budowie, jeżeli majster czy brygadzysta, gdy napotka jakąś trudność, odkłada jej pokonanie „na jutro”. Wtedy jutrzejsze trudności są jeszcze większe i robota zaczyna się rozlać, a plan zawalać.

Mam powiedzieć coś o roli majstra — sam nim jestem i uważam, że na mojej budowie prawie wszystko od majstra zależy. Ja objaśniam robotnikom rysunki, przenoszę z planów wymiary i pilnuję wykonawstwa. Dobra jakość roboty wynika z dokładności i sumienności robotników i pieczołowitej opieki majstra. Moim zdaniem, tak jak żeście napisali w gazecie, majster na prawdę podciąga plan.

A jak majster podciąga plan na jednym bloku, to i inne bloki też swoją robotę ulepszą.

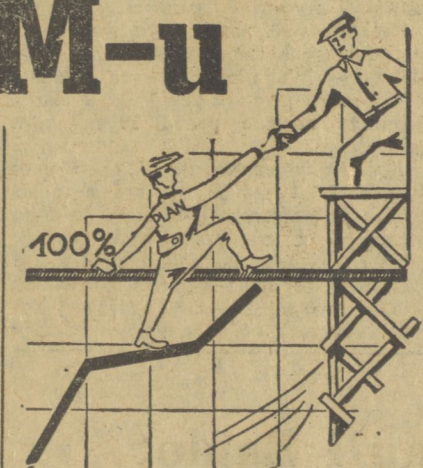
Edward Sobierajski
majster cieślarski z bloku 6E

Budowa poszła rażniej



Bronisław Stolarski

Już tak się utarło od początku naszej roboty na bloku 6E — że jeśli



tylko robota się rwała, a często to się zdarzało, to zawsze zrzucali na nas winę. Ja, jako brygadzysta grupy zbrojarskiej początkowo nie mogłem poradzić sobie z ludźmi.

Wespole miałem różnych ludzi: zarówno chętnych do zbrojarki, jak i takich,

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zgodnie z konwencją genewską jeńcy muszą być repatriowani po zawarciu rozejmu Oświadczenie gen. Nam Ira w Panmundżon

PEKIN (PAP). — 18 bm. na posiedzeniu delegacji obu stron w Panmundżonie przewodniczący delegacji koreańsko-chińskiej gen. Nam Ira oświadczył, iż absurdalne żądania Amerykanów w sprawie jeńców wojennych pozostają w jaskrawej sprzeczności z wyraźnymi postanowieniami Konwencji Genewskiej. Strona amerykańska chciała by zatrzymać przemocą w Korei południowej przeszło 100 tys. koreańskich i chińskich jeńców wojennych, ażeby wykorzystać ich jako mięso armatnie w agresywnej wojnie.

Omawiając sytuację jeńców na wyspie Kożedo, gen. Nam Ira stwierdził, że nowy komendant obozu nr 76 gen. Boatner zapowiedział, iż będzie prowadził politykę „twardych ręki”, czyli, że jeńcy koreańscy i chińscy będą nadani brutalnie traktowani, że będzie się wśród nich nadal przeprowadzało przymusowe „selekcje” oraz że masy nie ustają.

W zakończeniu gen. Nam Ira oświadczył, że dopóki delegacja amerykańska będzie się upierała przy swym

absurdalnym żądaniu w sprawie jeńców, nie ma widoków na osiągnięcie porozumienia w sprawie rozejmu w Korei, oraz wezwał delegację amerykańską, by zrewidowała swe stanowisko i wyraziła zgodę na rozsądne i odpowiadające postanowieniom Konwencji Genewskiej propozycje delegacji koreańsko-chińskiej w sprawie repatriacji jeńców natychmiast po zawarciu rozejmu.

LONDYN (PAP). — Szereg deputowanych labourystowskich wyraziło w Izbie Gmin niezadowolenie w związku z przedłużaniem rokowań w Korei przez Amerykanów, którzy nie chcą się zgodzić na repatriację znacznej ilości koreańskich i chińskich jeńców wojennych.

Deputowany Silverman oświadczył, że jak wynika ze sprawozdania komisji Medynarodowego Czerwonego Krzyża tzw. „selekcja” jeńców wojennych na Kożedo odbywała się pod kulami karabinów maszynowych.

(O POTWORNYCH STOSUNKACH W OBOZIE JEŃCÓW NA KOŻEDO — PATRZ STR. 2).

Jeńców przypalano rozżarzonym żelazem, dokonywano eksperymentów z bakteriami dżumy i cholery...

Kożedo grobem tysięcy ludzi zamordowanych przez krwawych gestapowców amerykańskich

NOWY JORK. (PAP). — Z doniesień prasy amerykańskiej wynika, że dowództwo wojsk USA przygotowuje nowe krwawe represje wobec jeńców wojennych koreańskich i chińskich znajdujących się w obozach na wyspie Kożedo.

Korespondent dziennika „New York Herald Tribune” donosi z Kożedo, że czołgi amerykańskie zajęły stanowiska wokół obozów jeńców. Działają karabiny maszynowe czołgów skierowane są na obozy. Oddziały strażnicze zakładają wokół obozów trzęcia linie drutów kolczastych.

Agencja Associated Press donosi, iż wśród jeńców wojennych na Kożedo znajduje się około 800 kobiet, w tym 430 pielęgniarek, oraz pewna ilość dzieci.

LONDYN. (PAP). — Jak donoszą z Tokio, podano tam oficjalnie do wiadomości, że na Kożedo przetruciono 187 pułk amerykańskich skoczaków spadachronowych.

W amerykańskim

Majdanku na Kożedo

MOSKWA. (PAP). — Korespondent dziennika „Pravda” Tkaczko nadesłał z Phenien artykuł, w którym pisze o katowni amerykańskiej na wyspie Kożedo.

Wyspa Kożedo nazywana jest w Korei Majdankiem amerykańskim. Wyspa ta, zajmująca obszar 300 km kw. ogrodzona jest kilkoma rzędami drutów kolczastych, przez które przechodzi prąd. Gestapowcy amerykańscy założyli tam dziesiątki obozów koncentracyjnych i więzień dla koreańskich i chińskich jeńców wojennych, oraz dla cywilnych mieszkańców Korei północnej, wypędzonych przez interwentów podczas odwrotu.

Majster podciąga plan

Sprawa nie tylko MDM

(Dalszy ciąg ze str. 1)

co tylko myśleli, jak by się od pracy wyłamał. Z czasem jednak dostrzegł, że zaczęli robić wraz z dwoma innymi starymi kolegami — Hrynkiem i Zielińskim, z którymi od kwietnia 1945 r. razem pracowali. Budowa poszła raz po raz. Nowi majstrowie ciesielscy i murarze oraz nasz zespół zbrojarski na nowy sposób poczynili poważne prace. Jakżeśmy zaczęli robotę w styczniu br., to w kwietniu mówiono, że im więcej robotników, to tym szybciej będzie się budować. A tymczasem okazało się, że jak jest za dużo ludzi, to powiększa się tylko bałagan.

Najważniejszą sprawą na budowie jest organizacja robót, wtedy z mniejszą ilością robotników można więcej wykonać, no i oczywiście więcej zarobić. Jak jest zła organizacja, jak brygadziści i majster źle planują zadania dla swej grupy — to nie tylko cierpi na tym budowa, ale i robotnicy.

W lutym br. kiedyś, analizowaliśmy błędy, często trzeba było zostać po godzinach pracy, żeby nadrobić przejęte i usunąć zła robotę. Wtedy nawet w domu człowiek nie miał spokoju, bo żona mówiła, że tylko widzę budowę, a o domu zapomniał.

Teraz mam w brygadzie 4 praktykantów, uczących się na zbrojarskich, postaram się, aby jak najprędzej zrobić z nich dobrych fachowców — takich co to normę dwukrotnie przekraczają.

Bronisław Stolarski
brygadziści zbrojarski

FAKTY DNIA

Jak pp. Pinay i Baylot rozumieją przyjaźń polsko-francuską

Leży przed nami kilka ostatnich numerów „Gazety Polskiej”. Jest to dziennik polski, ukazujący się w Paryżu, dziennik założony w 1941 r. przez polskich bojowników ruchu oporu, dziennik mający wielkie zasługi w walce z hitlerowskim okupantem, dziennik postępowy, głoszący hasła przyjaźni polsko-francuskiej i hasła walki o pokój.

W numerze „Gazety Polskiej” z 13 bm. znajdujemy na czołowym miejscu sprawozdanie z podniosłej uroczystości przekazania muzeum historii polskiemu w Montreuil popiera generała Jarosława Dąbrowskiego, bohatera Komuny Paryskiej. Trwa bowiem Miesiąc Przyjaźni Francusko-Polskiej, i uroczystość ta była częścią składającą imprez Miesiąca. A tuż obok znajdujemy informacje o rewizji policyjnej i o aresztach w redakcji „Gazety Polskiej”. Policja pp. Pinay’a i Baylot postanowiła bowiem na swój sposób „uccić” Miesiąc Przyjaźni...

Kto jest odpowiedzialny za niczym niezasadzone represje wobec współpracowników „Gazety Polskiej” i działaczy Polonii francuskiej? Bezpośrednio — osławiony prefekt policji paryskiej „socialdemokrata” Baylot, który właśnie wyjechał na „studia” do Waszyngtonu i który uważa za stosowne przypodobać się swym amerykańskim panom. Nie ulega jednak wątpliwości, że Baylot i policja nie działają na własną rękę. Odpowiedzialność za prześladowanie jednego polskiego dziennika postępowego we Francji ponosi rząd premiera Pinay.

Ten sam rząd, który właśnie ostatnio umożliwił ukazanie się w Paryżu szmatławca, nazywającego się „Słowem Polskim”, piśmka emigra-

Na Kożedo urządzono laboratorium bakteriologiczne i laboratorium chemiczne, gdzie dokonywane są na żywych ludzich eksperymenty z gazami trującymi oraz bakteriami dżumy, cholery i innych chorób.

Wyspa Kożedo stała się grobem dla tysięcy ludzi, zamordowanych przez katów amerykańskich. W styczniu i lutym br. rozstrzelano tam i powieszono przeszło 7 tys. patriotów koreańskich. W ciągu zaledwie dwóch dni — 18 lutego i 1 maja — rozstrzelano 670 ludzi za rzekome podżeganie jeńców wojennych do powstania. W wyniku zbrodniczych eksperymentów z bronią bakteriologiczną tyfus i dżuma pochłonęły tysiące istnień ludzkich.

Korespondent stwierdza, że krwawe egzekucje na Kożedo stały się szczególnie częste w ostatnich czasach. Dowództwo amerykańskie wysłało tam wciąż ekspedycje karne. O potwornych stosunkach na Kożedo informują m. in. jeńcy koreańscy i chińscy, którym udało się niedawno zbiec. Jeden z nich, sierżant Cze Son-ok oświadczył:

Obóz Nr 76 — gdzie się znajdowaliśmy — to szereg ciemnych, brudnych i wilgotnych baraków, zaopatrzonych jedynie w gołe prześcieradła, na których kaci amerykańscy zadają „zbuntowanym” jeńcom cierpienia, kończąc się nie raz śmiercią, to 4 szubienice wystawione dla trawienia i zastraszania ludzi. Kaci amerykańscy traktują jeńców gorzej niż bydło.

W polowie kwietnia do obozu, w którym przebywał Cze Son-ok, przybył gen. Dodd, który oświadczył, że dowództwo amerykańskie zamierza zwalniać jeńców, aby mogli pełnić służbę w „wojskach ONZ”. Od jeńców żądano przy tym podpisywania odpowiedniej deklaracji własną kwią.

„Z tchu jeńców — mówi Cze Son-ok — rozległy się okrzyki: „Puśćcie nas do domu — nie chcemy iść do wojsk ONZ!”. „Żądamy wykonania konwencji geneńskiej!”, „Nie będziemy umierali za Amerykanów!”. Generał szybko ukrył się, a jego eskortę...

W 30-lecie organizacji pionierskiej im. Lenina Uroczysta akademii w Moskwie

MOSKWA. (PAP). — W Państwowym Teatrze Wielkim ZSRR w Moskwie odbyła się akademii poświęcona 30-leciu organizacji pionierskiej im. Lenina. Referat o okrytej chwałą leninowsko-stalinowskiej organizacji pionierskiej wygłosił sekretarz KC Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży — Michajłow. Mówca nakreślił historię organizacji pionierskiej, która obecnie liczy ponad 19 milionów młodzieży.

Kończąc przemówienie Michajłow oświadczył: „Przez 30 lat radziecka organizacja pionierska była pierwszą organizacją dzieci mas pracujących. Obecnie młodzi leninowcy mają przyjaciół w kraju i w zagranicy, w Chinach i w Republice Ludowej, w Wietnamie, we Francji, w Niemczech i w wielu innych krajach.

Włoszech i wielu innych krajach. Dziś ja, pionierzy radzieccy przesyłamy braterskie pozdrowienia milionom naszych młodych przyjaciół z granic. Jesteśmy pewni, że siły obozu pokój i demokracji na czele których stoi wielki Związek Radziecki — zwyciężą!”

W liście do Stalina, wystosowanym przez uczestników akademii, młodzi pionierzy radzieccy przesyłają Józefowi Stalinowi wyrazy gorącej miłości, wierności i głębokiej wdzięczności. „Uroczyste zobowiązujemy się — stwierdza w zakończeniu list — pracować wytrwale nad spełnieniem Twoich wskazań o wychowaniu pionierów i młodzieży szkolnej w duchu wierności dla leninizmu i oddania dla naszej wielkiej ojczyzny.”

„Pionierska organizacja wychowała miliony komosolów i komunistów, bojowników i twórców wielkiej sprawy komunizmu — głosi m. in. depesza. — Na jej pracy, jej osiągnięciach wzorują się wszystkie organizacje dziecięce krajów demokracji ludowej i pionierskie (harcerskie) demokratyczne organizacje krajów kapitalistycznych.

Dzieci polskie gorąco kochają pionierów radzieckich, uczą się od nich pracy i poświęcenia dla ojczyzny.”

G. J.

ta otworzyła do jeńców ogień z broni maszynowej i karabinów. Zabito 18 i zraniono 38 ludzi.

Nazajutrz rozpoczęło się indywidualne przesłuchiwanie jeńców. Wezwano również mnie. Pułkownik amerykański zapytał, czy znam nazwiska jeńców wojennych, którzy należeli do Koreańskiej Partii Pracy. Odmówiłem odpowiedzi. Wówczas zaprowadzono mnie do ciemnej piwnicy, rozebrano i zaczęto bić skórzanym biczem. Gdy traciłem przytomność — zlewano mnie wodą i znów bito.”

Drugi zbiegły jeńcy wojenny, kapral Li Chun-si, zeznaje, że komendant obozu wyzywał go osobiście i domagał się złożenia podpisu

własną kwią na deklaracji odmawiającej powrotu do północnej Korei. Gdy Li Chun-si odmówił — poddano go nieludzkim torturom: wbijano mu szpilki pod paznokcie, wieszano w dół głowę, przypalano rozpalonym żelazem...

Nowa zbrodnia

PARYŻ. (PAP). — Soldateska amerykańska dopuściła się nowej zbrodni w szpitalu dla jeńców koreańskich i chińskich, znajdującym się w jednym z obozów na terenie Korei południowej.

Oprawy amerykańscy napadli na chorych oraz na personel szpitala i ciężko pobili swe ofiary. Są zabici i ranni.

Nowy rodzaj żeliwa w Łódzkiej Fabryce Maszyn

Robotniczo-inżynierskie zespoły racjonalizatorskie usprawniają produkcję — zwiększają oszczędności

Racjonalizatorzy wielu zakładów przemysłowych organizują robotniczo-inżynierskie brygady, które rozwiązują liczne problemy produkcyjne, pomagają załogom w usuwaniu „wąskich gardeł” produkcji oraz usprawnianiem przyczyniają się do obniżenia kosztów własnych. Ostatnio ruch racjonalizatorski donosi o nowych licznych sukcesach.

Cennym osiągnięciem w dziedzinie postępu technicznego może poszczycić się załoga Łódzkiej Fabryki Maszyn, gdzie od kilku tygodni stosuje się w produkcji tzw. żeliwo sferoidalne, posiadające dzięki odpowiedniemu domieszkowaniu właściwości zbliżone do stali, a znacznie od niej tańsze i łatwiejsze w wytapianiu. Zastosowanie żeliwa sferoidalnego poprzedziły kilkumiesięczne próby laboratoryjne i techniczne, prowadzone przez zespół pracowników pod kierunkiem inż. Jankowskiego.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że odlewy uzyskane z nowego żeliwa zdają w pełni egzamin w toku dalszej obróbki, posiadając wysoką wytrzymałość.

W ramach zobowiązań podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta oraz Święta 1 Maja robotnicy parowozowni szczecińskiej wspólnie z

inżynierami i technikami z DOKP założyli cztery racjonalizatorskie brygady robotniczo-inżynierskie, których członkowie postanowili rozwiązywać trudności techniczne w swoim zakładzie pracy.

Do 1 maja złożono pierwsze projekty, z których szczególnie duże znaczenie posiadał pomysł całkowitej mechanizacji nawęglania parowozów.

Inżynierino-robotnicza brygada racjonalizatorska w Fabryce Maszyn Lniarskiej i Pomocniczej „Famał” w Kamiennej Górze opracowała usprawnienie techniczne, które pozwoliło załozom fabryki skrócić o 1.600 roboczno-godzin czas budowy wielkiego agregatu i oddać go przed terminem do produkcji przemysłowych włókien sztucznych. Pomysł przyniesie oszczędności materiałowe w kwocie około 100 tys. zł.

W Grudziądzkiej Fabryce Maszyn i Narzędzi Rolniczych „Unia” ruch racjonalizatorski i nowatorski przyczynia się w dużym stopniu do zmniejszenia kosztów produkcji. M. in. zastosowane tu usprawnienia pozwoliły zakładom obniżyć o 88 ton zużycie materiałów hutniczych i żeliwa oraz zmniejszyć niezbędną ilość sił roboczych przy produkcji maszyn i narzędzi.

Ilość usprawnień w pierwszym kwartale br. w porównaniu z r. ub. wzrosła przeszło dwukrotnie. We wszystkich działach produkcyjnych zakładów powstało robotniczo-inżynierskie brygady racjonalizatorskie, które rozwiązały już szereg problemów technicznych i organizacyjnych, usunęły „wąskie gardła” produkcji.

M. in. brygada z działu kuzni dokonała usprawnienia przy produkcji pługów, które przysporzy zakładom w ciągu roku ponad 250 tys. zł. oszczędności.

Naukowcy Głównego Instytutu Odlewnictwa w Krakowie osiągnęli już

Spotkanie przedstawicieli filmu CSR z publicznością w Warszawie

Z okazji odbywającego się w Polsce Festiwalu Filmów Czechosłowackich, odbyło się 19 bm. w kinie „Moskwa” spotkanie z publicznością warszawską przybyłym do stolicy delegacją Państwa Filmu Czechosłowackiego: artystki M. Langovej oraz pisarza i scenarzysty M. Fabery.

TABELA WYGRANYCH 4 Krajowej Loterii Pieniężnej

1 dzień ciągnięcia I Runtu		Wygrane 4 400 zł.	
Wygrana 40.000 zł padła na Nr 134478.	111009 111927 114003 114212 116835	118312 118958 119484 127873 132140	137048 142495 144089 148171 148368.
Wygrana 20.000 zł padła na Nr 60814 113800.			
Wygrana 10.000 zł padła na Nr 41587 111746.			
Wygrana 5.000 zł padła na Nr 239 16298 31985 78133 85889 102298.			
Wygrana 2.000 zł padła na Nr 1308 13061 15552 20551 35569 42516 53897 60848 64978 71164 72802 88782 94811 99981 100959 103905 106235 107355 114598 114657 118068 124643 124841 126796 133814 142813 144573.			
Wygrana 1.000 zł padła na Nr 2214 5444 6474 6478 11351 11612 13291 14081 25852 26078 28779 29938 31200 32982 36527 36871 36917 46574 46829 46852 47581 49372 50942 52877 54664 65703 68751 72972 74811 77853 80556 87380 89186 93125 97762 97982 102441 103403 109531 110725 110744			

Dalszy ciąg wygranych podamy jutro.

Domagamy się kary na morderców Muellera

Młodzież polska protestuje przeciwko zbrodni w Essen

Bestialską zbrodnią zachodnio-niemieckiej policji Lehra dokonana na manifestującej w Essen postępowej młodzieży niemieckiej wywołała falę głębokiego oburzenia wśród młodzieży naszego kraju.

W imieniu młodzieży polskiej Zarz. Gł. ZMP przesłał do Centralnej Rady Wólnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) depeszę, która głosi:

„Młodzież polska z głębokim oburzeniem dowiedziała się o nowej bestialskiej zbrodni popełnionej przez policję Adenauera na młodzieży niemieckiej, manifestującej wolę walki o pokój i jednolite demokratyczne i pokojowe Niemcy.

Philip Mueller, który padł ofiarą niemieckiej kuli z rąk policji Lehra, jest pierwszą ofiarą „układu ogólnego”. Ta potworna zbrodnia jest dowodem na bezsilność wściekłości i słabości wykonawców rozkazów imperialistów amerykańskich Adenauera i S-ki.

Młodzież zachodnio-niemiecka swoją bohaterką i patriotyczną postać w Essen wykaże jako mocny wizerunek i postępowym ruchem w obronie pokoju na całym świecie.

Essen to odpowiedź młodzieży niemieckiej na plany imperialistów amerykańskich i zachodnio-niemieckich, pragnących rzucić ją w otchłań nowej wojny. W imieniu całej młodzieży polskiej wyrażamy jak najgłośniejszy podziw dla walecznej i patriotycznej postawy jakiej młodzieży Niemiec zach. zajmuje w walce o słuszną sprawę utworzenia zjednoczonych, demokratycznych, pokojowych Niemiec.

Domagamy się uwolnienia aresztowanych oraz ukarania winnych tej zbrodni — zarówno jej wykonawców jak i inspiatorów, którzy dają rozkaz strzelania do walczących o pokój — młodych Niemców.

Niech żyje trwała przyjaźń młodzieży polskiej i niemieckiej!

Niech żyją zjednoczone, demokratyczne, pokojowe Niemcy!”



♦ **MOSKWA.** Robotnicy wielu radzieckich zakładów przemysłowych wykonują zamówienia dla budowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Z zakładów elektrotechnicznych „WEF” w Rydze wysłano ostatnio transport urządzeń elektrotechnicznych i telefonicznych.

♦ **NOWY JORK.** Władze amerykańskie nie zezwoliły Paulowi Robesonowi na wyjazd do Kanady, na rąk zw. zaw. górników kopalni rudy i hutników. Wobec tego związek zorganizował wiec na granicy kanadyjsko-amerykańskiej. Po stronie amerykańskiej zbudowano trybunę, na której zajął miejsce Paul Robeson. Koncert nadawany był przez megafony.

♦ **PARYŻ.** We Francji wzmagają się masowa akcja patriotów francuskich przeciwko przybyciu Ridgway’a. W II dzielnicy Paryża odbyło się zebranie protestacyjne z udziałem 350 osób. W XI dzielnicy Paryża odbyła się manifestacja, w czasie której tłum wznosił okrzyki: „Ridgway do domu — Amerykanie — do Ameryki!”

♦ **TULUZA.** Przed arsenałem Tuluz manifestowało ponad tysiąc robotników, protestując przeciwko wyładowywaniu amerykańskiego sprzętu wojennego.

♦ **RANGUN.** Odbił się to ogólnoburmistrzowski kongres obrońców pokoju, w którym wzięło udział przeszło 400 delegatów z całego kraju. W uchwalonych rezolucjach uczestnicy Kongresu wyrazili poparcie dla walki narodowo-wyzwoleńczej narodów kolonialnych i zależnych w Azji i na Środkowym Wschodzie.

♦ **AMMAN.** W więzieniach Ammanu, w stolicy Transjordanii, 25 komunistów ogłosilo głodówkę w protest przeciwko podwyższeniu ich w więzieniu bez sądu i śledztwa.

♦ **PARYŻ.** W Colombes pod Paryżem odbył się wiec pod hasłem walki z reżimem Niemiec zach. Uchwalona rezolucja popierała młodzież Essen, która walczyła o pokój i jednolite demokratyczne Niemcy.

♦ **RZYM.** W prowincji Toscani odbył się strajk pół miliona chłopów, protestujący przeciwko usuwaniu chłopów z dzierżawionej przez nich ziemi.

♦ **BREMENHAVEN.** Podczas rozładunku amerykańskiego sprzętu wojennego z dworku skrytka, z której wysypały się mapy wojskowe kilku rejonów NRD, przeznaczonych dla „Urzędu Biłk”, tj. dep. spraw wojskowych rządu Adenauera. Mapy wydrukowane w St. Zjednoczonych zostały sporządzone na podstawie map hitlerowskiego sztabu głównego oraz zdjęć dokonanych przez samoloty amerykańskie w ostatnich miesiącach.

♦ **PARYŻ.** W wyborach do Rady Republiki (drugiej izby parlamentu francuskiej) francuska partia gaullistowska RPF straciła 25 proc. głosów w porównaniu z poprzednimi wyborami.

Tak to wygląda z bliska

Sojusz k Kesselringa i... de Gasperi'ego

Na skutek przedwyborczych romansów ulubienicy Waszyngtonu, chadecji de Gasperi'ego, z neofaszyzmem doszło do wydania nowego dziennika faszystowskiego pt. „Il Secolo”. Naczelnym redaktorem tego „osiowego” pisma (o Waszyngton-Watykan) został niejaki Spampatano, który wstąpił się redagowaniem dziennika „Messaggero” podczas 9-miesięcznej okupacji Rzymu przez hitlerowców. Był to wprawdzie okres dość krótki, ale o tyle treściwy, że wystarczył kolaborantom Spampatano do pełnego rozpostarcia apoteozy wszystkich egzekucji, jakich w tym czasie dokonał hitlerowski marszałek Kesselring na patriotach włoskich.

Najbardziej rzymską cechą nowego szmatławca jest jego solidarność z linią polityczną włoskiej prawicy klerikalnej. Znalazło to odpowiedni wyraz od razu w pierwszym numerze pisma, w którym, obok artykułów zalecających jak najszybsze zawarcie przymierza klerikalno-faszystowskiego (wybory samorządowe — 25 bm.), zamieszczono wywiad z duchownym spadkobiercą Mussoliniego, wodzem neofaszyzmu spod znaku MSI (tzw. „ruchu społecznego”), niejakim Valerio Borghese, który niedawno jeszcze siedział w więzieniu za kolaborację. W wywiadzie tym nowy „Il Duce”

pochwala wojenną politykę włoskiej partii chrześcijańsko-demokratycznej i głosi konieczność całkowitego podporządkowania Włoch amerykańskiemu imperializmowi. Świetnie zorientowany w „najsłabiejzych” tendencjach Waszyngtonu, nie zakochany w Borghese imieniem swych współwyznawców zapewnia przypomnieć: „Na wypadek nowej wojny światowej, nie będziemy postępować jak baptysty!”

Baptysty (od słowa łacińskiego baptisterium — chrzcielnica) odmawiają spełnienia obowiązku powszechnej służby wojskowej i odrzucają chrzest noworodków, uznając jedynie chrzest dorosłych przez zanurzenie w wodzie. Natomiast, jak to wynika z wypowiedzi nowego „Il Duce”, faszysty włoscy pragną wszystkim, bez względu na wiek, udzielić „krwawego chrztu”, czyli — sprawić światu **krwawą kąpiel**.

Są to stereotypowe pragnienia wyznawców faszystów we wszelkich jego odmianach — tak chadecji w Bonn i Rzymie, jak „demokratycznych” (Truman, nota bene, baptysta), czy „republikanów” (Eisenhower) w Waszyngtonie. Na szczęście, pomiędzy wynaturzonymi pragnieniami a ich realizacją jest jeszcze dużo miejsca na zdrowe rozsądek narodów.

PAL

Obywatel honorowy

Burmistrz Aten ofiarował Trumanowi greckie odznaczenie „złoty medal” oraz ni mniej ni więcej, tylko... obywatelstwo honorowe Aten. „Jako dowód wdzięczności Grecji za pomoc amerykańską”. To znaczy: za krew Belojannisa i dziesiątków innych patriotów greckich, za terror i więzienia, nędzę i bezrobocie no i za zbrojenia oraz amerykańskie bazy wojskowe.

Obywatelstwo honorowe Aten — miasta, które ongiś było siedzibą jednej z najstarszych i najpiękniejszych kultur świata — ofiarowane Trumanowi, o którym, mówiąc delikatnie, nawet jego wielbiciele nie twierdzą, że ma jakikolwiek związek z jakąkolwiek kulturą! Fakt, że ateński burmistrz nie rumienił się, ofiarując obywatelstwo honorowe swego miasta temu, znowu mówiąc delikatnie, durniowi, świadczy o tym, jak bar-

dzo w świecie burżuazji zhańbiona zostało samo pojęcie kultury...

Ale wróćmy do podniosłych uroczystości. W 5 minut po zaszczytnym Trumanie przez greckiego burmistrza — do Białego Domu przyjechał zjazd burmistrzów Ankary, który wręczył Trumanowi album z fotografiami tureckiej stolicy, ordzie jakichś tam tureckich organizacji, no i za pewnością lojalności. Nie chciał pozostać w tyle za konkurencją...

Obaj burmistrzowie znaleźli się w Waszyngtonie z okazji odbywającej się tam konferencji... prezydentowi miast USA. Co, wbrew ich woli, ma pewną symboliczną wymowę: władcy USA mają pełne prawo uważać zarówno Ateny, jak i Ankara za miasta rządzone przez siebie tak samo, jak miasta amerykańskie. Tylko że jak na kolonie przystało, rządzone znacząco tańszym kosztem... W.K.

Taśma przedzłotowych zobowiązań

15 młodych Starów

(Od naszego korespondenta)

Przed głównym gmachem blura Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach ustawiono długie gabloty z portretami przodowników pracy. Jeszcze przed miesiącem, gdy odwiedzaliśmy zakłady, ludzie w portretowych ramach byli inni. Pamiętam wśród nich Wołoszyna, Smlecha, starych, wąsatych przodowników. Obecnie w gablotach góruje młodzież — nowi przodownicy wyłonieni w okresie realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia Święta i Maja 1956-lecia urodzin Prezydenta. Setki nowych, w większości młodych, przodowników to sukces starachowickiej FSC, sukces nie mniejszy niż 105,2 procent planu na kwietniowego ciałych zakładów.

Młoda jest „taśma” starachowickiej FSC, ale bogata ma już doświadczenia w walce o plany produkcyjne. W tym szczególnie cenne są te ostatnie, z zakresu realizacji zobowiązań. Są one w dalszych etapach produkcji pieczeniowie wykorzystywane. Bo nie wolno przecież zaprzepaścić sukcesów robotników z wydziału hamulców, którzy plan kwietniowy wykonali w 112 procentach właśnie dzięki zobowiązaniom. Bo nie wolno zmarnować twórczego zapału „kowałowców”, dzięki którym po raz pierwszy w historii zakładów odlewnia „B” zaczęła wykonywać swe plany produkcyjne.

I doświadczenia te i sukcesy zostaną niewątpliwie wykorzystane w toku podejmowania i realizacji zobowiązań przedzłotowych młodzieży.

Porwali starszych

Długo wertowaliśmy wspólnie z sekretarzem fabrycznego komitetu Partii zobowiązania przedzłotowe młodzieży FSC. Z kilkunastu referatów sekretarza zarządu fabrycznego wyzyskałem ciekawskie zobowiązania. Wraz z mną, w grubym brulionie notowałem je instruktor zarządu woj. ZMP. Sekretarz przechodził z nami jak gdyby „generałną próbę”, bo za kilka godzin miał to samo referować na egzekutywie.

...w kwietniu zetemponcy z montażu dla planu 5 „Starów” i podjęli przedzłotowe zobowiązanie wyprodukowania dodatkowych 15 silników... Maczulał i Głosek, pracujący na dziale ruszających i tarcz dociskowych, posta-

nowili drugi kwartał br. wykonać w dwa miesiące... przedzłotowa brygada Nosowskiego wykona plan półroczny w pięć i pół miesiąca, dając w tym czasie ponad plan 1800 korbówków...

Te liczne zobowiązania przedzłotowe stały się jednym z wielu czynników, które wzbogaciły bogate do świadczenia w walce o plan, jakie zespoły robotnicze FSC zdobyły w miesiącu kwietniu. Twórcze postanowienia młodzieży, chęć przywitania zlotu nowymi osiągnięciami zmobilizowały do nowych wysiłków również i starszych robotników.

— No bo jak to? — mówili starsi robotnicy w dziale montażu. — Chłopaki zrobią to na swoim stanowisku, wyprodukują „silniki” ponad plan a my zatrzaskamy tę robotę?

Dlatego też Plusa, Hartwich i Stefani postanowili wykończyć ponadplanowe piętnaście silników. Następnie stanowiska obróbki — to znów zetemponcy.

— I chyba ta cała historia skończy się piętnastoma nowymi „Starami” — mówił majster Kordasewski. — Już znam dobrze tych swoich diabłów z montażu.

Nikt nie obrażał się za to majstrowskie słownictwo. Wszyscy wiedzieli, że „diabeł” to taka „służbowa” pochwała.

Wspólna walka cementuje zespół

Długa wspólna walka o taśmę — o plan, a potem długi ciąg trudności w ciągu roku od chwili uruchomienia taśmy, cementowały inteligencję techniczną z robotnikami. Starachowickie, jedne z pierwszych w Polsce zaczęły organizować brygady robotniczo-inżynierskie. W tej chwili istnieje 96 takich samorządnie powstałych „pierwszych linii”.

Twórcze pomysły robotników przenoszone są przez technikę lub inżyniera na stoł kreslarski. Współpraca ta mocno utrwala się w toku realizacji zobowiązań na czesie urodzin Prezydenta. Pracownicy techniczni prawie w całości włączyli się do Czynu. Gdziekolwiek sygnalizowano trud-

ności grupa robotniczo-inżynierska zaczynała działać.

Ale odlewnia „B” nie dawała ludziom spać po nocach. Nie mogła nadać się za biegiem produkcji innych działów. Częściowe zmechanizowanie hali nie rozwiązało zagadnienia. Dotychczasowy system odlewu tułi cylindrycznych zalewanych w 50 procentach zabezpieczał produkcję samochodów. Brygada robotniczo-inżynierska z inżynierem NIEDWOR- KEM, brygadziście PERNALEM i formierzem BIDZIŃSKIM na czele, zadecydowała zmienić całkowicie dotychczasową technologię tego procesu. Zmieniono odlewanie tułi z pionowego na pionowe. Teraz jedno stanowisko warsztatowe robiło dwa razy więcej, przy znacznie zmniejszonej obsłudze.

Mimo wszystko ogólny plan odlewni „B” był w dalszym ciągu zagrożony...

Kowałow pomógł

„Komorowski, Moćko, Przygoda, Kowalczyk, Plichta, Dąbek, Gorgul, Sroka i wielu innych zeszło się na naradę. Ciężko się już robiło, niejedna żona zrezygnowała z „trzymania obiadu w kuchence”.

Dym z papierosów gęsto wypełnił salę szczytów w oczach, ale nikt nie zwracał na to uwagi. Niedawny tokarz, obecnie inżynier FAJKEŚ, coś pilnie rysuje w notesie. Wszyscy radzą, co począć z odlewnią. Sprawa odlewni gryzie wszystkich. Niekiedy zaczęli już wyraźnie powątpiewać w skuteczność częstych narad. „Tyto” ich przecież było i jak le żelazny, tak leżymy.”

— A może by tak popracować „Kowałowem”? — rzucił ktoś z rogu sali.

I tak się zaczęło...

Nową metodę pracy przyswoili sobie pierwsi młodzi robotnicy. Starzy formierze mruczełi z początku pod nosem, nieufnie spoglądając na młodych kowałowców. Ilość stanowisk pracujących metodą Kowałowa, urosła jednak w ciągu miesiąca do kilkudziesięciu pracowników. Nawet tych najbardziej zacofanych „ruszyło”, gdy młodzi kowałowcy zaczęli robić dwa razy więcej „skrzyniek” niż dotychczas.

— Trzeba by spróbować — mówili między sobą.

Musiło ich wielu „spróbować”, bo odlewnia odtąd zaczęła wysoko przekraczać plany.

Tadeusz Zimecki.

O tym zapomnieli organizacje kobiece

Zablokowane Domy Małego Dziecka

Czy w Domach Małych Dzieci, zgodnie z ich przeznaczeniem, przebywają rzeczywiście sieroty, dzieci rodzin gruźliczych, wymagające izolacji od środowiska, bądź takie, których rodzice lub jedno z rodziców znajdują się przebiegających w trudnych warunkach życiowych?

Odpowiedź na to pytanie dają choćby kartoteki warszawskiego Domu Dziecka, przy ul. Nowogrodzkiej. Na 80 małych mieszkających w zakładzie do trzech lat, prawie 50 proc. to dzieci samotnych pracujących matek bądź obojga pracujących rodziców. Ci „nieprawni” lokatorzy „blokują” zakład często na rok — dwa lata, choć czas pobytu w ogóle nie powinien przekraczać 6 miesięcy.

Jest tam np. od dłuższego czasu półtoraroczny Zygmunt P., synek obojga pracujących rodziców. Jest od 2 lat Jola B., 3-letnia córka pracownicy Centralnego Biura Projektów Kolejowych, H. W., synek urzędniczki „Ruchu” i K. Z., której matka była do niedawna urzędniczką w Min. Handlu Wewn.

W innych zakładach, a jest ich 50 na terenie kraju — sytuacja jest podobna. Wszędzie w domach tego typu większość stanowią dzieci matek pracujących. Wbrew ustawie — bo przecież nie ich dzieci powinny przebywać w zakładach zamkniętych.

Zamiast...

Powinno o tym pamiętać przede wszystkim referaty socjalne, rady kobiece i koła Ligi Kobiet. Do nich

przede wszystkim zwraca się o pomoc matka pracująca. Z nimi dzieli się troskami i kłopotami, z którymi sama nie może się uporać. Mieszkając na „sublokatorkę” czy w hotelu robotniczym nie łatwo jej zorganizować opiekę nad dzieckiem.

A tymczasem w zakresie opieki socjalnej placówki kobiece nie przejawiają zbytnej aktywności.

Zamiast starać się o przydział mieszkań przede wszystkim dla matek — przede wszystkim...

zamiast zabiegać o miejsca dla ich dzieci w żłobkach tygodniowych i dziennej, zamiast troszczyć się o poprawę warunków higieniczno-sanitarnych w hotelach robotniczych, by matki mogły brać do siebie dzieci na niedziele ze żłobków tygodniowych,

zamiast dbać o zatrudnienie kobiet matek, w miarę możliwości przy takich pracach i na takich zmianach, by mogły zabrać do siebie dzieci ze żłobków dziennej, a już w każdym razie z tygodniowych na niedziele i święta — placówki kobiece idą najczęściej po linii najmniejszego oporu i drogą rozumnego interwencji umieszczają dzieci pracownic matek w zakładach zamkniętych, zapominając o przeznaczeniu Domów Małych Dzieci.

I tak np. kierownictwo Kolejowych Zakładów Gastr. w Warszawie domaga się umieszczenia dziecka pracownicy w Domu Małych Dzieci, gdyż, jak twierdzi, nie może matki dziecka zatrudnionej przy obieraniu kartofli zwolnić — właśnie na niedzielę.

W tygodniowym żłobku w Świdrze ok. 30 proc. dzieci pozostaje na niedzielę w zakładzie. Tak jest i w innych żłobkach, choć z pewnością pracownice — matki mogłyby zastąpić, jeśli wymaga tego dobro pracy, inna pracownica nie mająca dzieci.

Podobnie niespołeczne stanowisko wobec zatrudnionych pracownic matek zajmuje wiele rad zakładowych, szczególnie zakładów gastronomicznych MHD i PGR-ów. A trzeba zaznaczyć, że w większości wypadków rodzaj pracy pełniony przez pracownice-matki, o których mowa, nie wymaga specjalnej kwalifikacji i łatwo mogą je zastąpić inne zatrudnione w tej samej placówce kobiety.

Trzeba je odciążyć

Sprawa Domów Małych Dzieci dojrzała do rozwiązania. Trzeba te domy odciążyć od większości dotychczasowych mieszkańców i zwolnić miejsca dla tych, którzy powinni z

Odpowiadają na ankietę »Życia«

Paweł Hertz, Ścibor-Rylski

POWIEŚĆ O „URSUSIE”

„LIRNIK MAZOWIECKI”

Pracuję obecnie nad poematem „Lirnik mazowiecki”, który ukaze się niebawem w „Czytelniku”. Zamierzam również opracować nowy tom szkiców literackich, do którego weszłyby część moich dawnych esejów z „Notatnika obserwatora”. W nowej książce znalazłyby się szkice, poświęcone polskiej poezji XIX wieku.

Zamierzam również napisać książkę o wielkich polskich ośrodkach nauki kulturalnych, jak Biblioteka Jagiellońska i Ossolineum.

Dwa tomy moich wierszy ukazały się po wojnie w nakładzie po 3.000 egz. Tom opowiadań „Sedan” (dwa wydania) — 20.000 egz. „Portret Stowackiego” (dwa wydania) — 25.000.

Przed wojną ukazały się dwie książki moich wierszy w nakładzie bardzo niskim.

Pracuję obecnie nad powieścią o proletariatusie się młodzieży chłopskiej, parobczanek, przybywającej z wsi do ciężkiego przemysłu. Tytuł na obecnie jeszcze nie mam. Będzie ona osnuta na podstawie materiału, zebranego podczas wielomiesięcznego współzycia z robotnikami „Ursusa”. Pracę nad tą powieścią zakończę praw dopodobnie przed końcem bieżącego roku.

Nakłady dotychczasowych moich prac wyniosły łącznie ok. 180 tys. egz. „Węgiel” miał 85.000 egz. nakładu, zbiory reportaży — 100.000 egz. Przed wojną — rzecz jasna — niczego nie drukowałem ze względu na młody wiek.

Nakłady dotychczasowych moich prac wyniosły łącznie ok. 180 tys. egz.

„Węgiel” miał 85.000 egz. nakładu, zbiory reportaży — 100.000 egz. Przed wojną — rzecz jasna — niczego nie drukowałem ze względu na młody wiek.

KRÓTKIE SPECIA

... teraz kolej na abażur

Do Berlina zachodniego, do sektora amerykańskiego, przybył dostojny gość: gen. Joost, ongiś wysoki funkcjonariusz gestapo, skazany w Norymberdze jako jeden z głównych zbrodniarzy wojennych, ale dzięki amerykańskiemu poczuciu sprawiedliwości ostatnio zwolniony.

General wydal w ubiegłą sobotę wielki bankiet powitalny. Niestety nie mogliśmy się dowiedzieć, kto na tym bankiecie reprezentował władze amerykańskie. Kłopotliwie tam jednak z przedstawicielami USA był, musiał mieć prawdziwą satysfakcję, gdy general Joost oświadczył, że

„w więzieniu był doskonale zaopatrywany i obecnie powodzi mi się bardzo dobrze”.

Gestapowski kat — przepraszam, protegowany amerykański uważa jednak, że sprawiedliwości nie stało się jeszcze całkowicie zadość. Przybył właśnie do Berlina po to, by domagać się wyrównania krzywdy, jaką mu wyrządził.

Chodził mianowicie o urządzenie jego mieszkania, które w czasie, gdy przeżywał on w swoim komfortowym i dobrze zaopatrzonym więzieniu, zostało skonfiskowane i komuś tam oddane. Że generalowi Joostowi na tym urzędzeniu zależy, to rzecz zrozumiała: po pierwsze możemy mieć pełne zaufanie — jako że coś niedość o gestapowcach wiemy — i że zostało ono uczelnie zapracowane, a po drugie w tym mieszkaniu znajdują się tak sentymentalne i wzruszające pamiątki, jak np. abażur sporządzony ze skóry więźnia zamordowanego w obozie koncentracyjnym.

Nie wiemy, że Amerykanie, ludzie jak wiadomo czuli i na sprawiedliwość, i na humanitaryzm, i na kulturalne pamiątki w rodzaju wspomnianego abażuru — i tę ostatnią krzywdę generalowi Joostowi wyrównają. W.K.

ZYCIE SPORTOWE

III dzień mistrzostw Europy w koszykówce kobiet Polska—NRD 96:12 (44:6)

W trzecim dniu mistrzostw Europy w koszykówce kobiet w Moskwie z powodu złych warunków atmosferycznych, spotkania rozgrywane w hali krytej.

Reprezentacja Polski zwyciężyła NRD 96:12 (44:6). Punkty dla Polski zdobyły: Zakrzewska — 24, Rogowska — 23, Czopkówna — 22, Kowałowa i Pachłowa — po 9, Kamecka — 4, Sikla — 3 i Bayer — 2.

W pozostałych spotkaniach uzyskano następujące wyniki:

grupa I — CSR — Rumunia 55:28 (36:18), Bulgaria — Francja 63:49 (23:24); grupa II — Włochy — Finlandia 60:28 (25:15), Węgry — Austria 79:21 (38:14); grupa III — ZSRR — Szwajcaria 104:12 (60:3).

Spotkania wtorowe zakończyły rozgrywkę eliminacyjną w grupach: grupa I — 1) CSR 3:0 — 173:19, 2) Bulgaria 1:2 — 133:139, 3) Francja 1:2 — 138:153, 4) Rumunia 1:2 — 90:133; grupa II — 1) Węgry 3:0 — 216:67, 2) Włochy 2:1 — 128:110, 3) Austria 1:2 — 89:150, 4) Finlandia 0:3 — 77:183;

grupa III — 1) ZSRR 3:0 — 301:42, 2) Polska 2:1 — 162:98, 3) Szwajcaria 1:2 — 87:152, 4) NRD 0:3 — 24:282.

W spotkaniach finałowych o miejsca od 1 do 3 walczyć będą: ZSRR, Węgry i

CSR. O miejsca od 4 do 6 — Polska, Bułgaria i Włochy, o miejsca od 7 do 9 — Francja, Austria i Szwajcaria i wreszcie o ostatnie trzy miejsca od 10 do 12 — Rumunia, NRD i Finlandia.

Spotkania finałowe zaczynają się w czwartek 22 bm.

Akademyckie mistrzostwa Polski w gimnastyce

24 i 25 bm. odbędzie się w Warszawie akademickie mistrzostwa Polski w gimnastyce.

Kolejarz (W-wa) wygrywa zawody strzeleckie

W osadzie hutniczej Blachownia pod Częstochową odbyły się propagandowe zawody w strzelaniu do rzutków z udziałem drużyn Kolejarza (Warszawa) i Górnik (Katowice). W drużynie warszawskiej startowali członkowie kadry narodowej. Pierwsze miejsce zajął Lewandowski (Kolejarz Warszawa), zdobywając maksymalną ilość — 50 pkt., 2) Osuchowski (Górnik Katowice) — 45 pkt., 3) Fronczak (Kolejarz Warszawa) — 44 pkt., 4) Kiszkurno (Kolejarz Warszawa) — 44 pkt.

Drużynowo zwyciężył Kolejarz (Warszawa) — 193 pkt.

stycy przyrządowej w konkurencji mężczyzn i kobiet w klasach I, II i III. Tytułu mistrza bronić będzie AZS AWF, który w ub. roku zwyciężył we wszystkich konkurencjach.

W zawodach wzięło udział około 150 zawodników rekrutujących się z 12 środowisk akademickich.

Zawody odbędą się w Hali AWF na Białych w dniu 24 bm. o godz. 14, w dniu 25 bm. o godz. 10. (St. Miel)

Drugi etap Biegów Narodowych — 8. VI. br.

Zapowiedziany na niedzielę — 25 bm. drugi etap Biegów Narodowych został w Warszawie przełożony na dzień 8 czerwca br.

W najbliższą niedzielę tj. 25 bm. odbędzie się natomiast w Warszawie wewnętrzne, lekkoatletyczne mistrzostwa kół sportowych.

— A czego wy ciągle nie wróciście i nie wróciście? Wolelibyście mnie tam nie widzieć? Bo ja znów myślę: przełałem, że się tak wyrażę, za Potoczną krew, wobec tego na całe życie należę do niej.

Bagar poweselał.

— To jest mądre słowo! A ja sądziłem, że będziesz miał Potoczną do końca życia dożył! Ale skoro tak, to chodźmy, pomogę ci. Zobaczysz, jak ci wystrzeli. Wróć do mnie, do komisji administracyjnej? Ma się rozumieć, wróć. Będzie to dla ciebie na razie najłatwiejsza robota.

Przed wejściem do szpitala natknął się na Antosza, stojącego obok dwóch samochodów, połączonych stalową linką. Drugi, z oderwanymi błotnikami i zgruchotaną karoserią, przypominał jeden z licznych wraków, żalonych szczerkami hitlerowskiej wojennej sławy, które w ilości niezliczonej dotąd, leżały wzdłuż szos.

Antosz opierał się o pierwszy samochód, palił papierosa i żartował z młodą pielęgniarką. Ujrzawszy Bagara i Klinka, pojechał ją porozmawiać z młodą pielęgniarką i podszedł do nich. Jego wesoła twarz przybrała markotny wyraz. Czuł się jeszcze ciągle winnym nieszczęścia, które spotkało Klinka. Uścił go na lekko rękę, wpatrując się badawczo w jego twarz, jakby chciał ocenić całą głębię jego wymierzowania.

— Ale cię wzięło, stary — powiedział. — Dopiero teraz to widać w całej pełni. Ale to nic. Ja cię z tego po miesiącu wyciągnę, zobaczysz. U mnie będziesz, jak w karmniku.

— Jak to ciebie? — zdziwił się Bagar.

— A gdzie? Ktoś się nim musi zająć w pierwszej chwili, a nikt tego nie zrobi lepiej, niż moja Andula.

— Andula powinna być raczej zajęta się tobą — zauważył Bagar.

— Myślisz o tej dzierlatce w białym czepku? — roześmiał się Antosz. — To się bardzo mylisz. Po prostu dlatego, że Andula to jest Andula i na tym koniec.

— A co to jest? — Bagar wskazał wrak.

— Samochód — odparł Antosz. — Ma cztery koła, kierownicę i silnik. Nawet bardzo szanowny samochód. Powiedz: Horch i ukłoń się z szacunkiem. Za miesiąc przyjdź go obejrzeć i dopiero będziesz oczy otwierał!

— Gdzie go znalazł?

— O, to cała historia! W stodole u pewnego germańca. Ściągnął go do domu wołami i robił sobie pewne nadzieje. Jeszcze teraz mi się trzęsą kolana, tak się mnie złakł. Przyprawiał mi go aż tu, ale zanim kupiłem sobie papierosa ułotnił się, jak kamfora.

— Zobaczysz, że ty się jeszcze wplączesz w jaką kabałę i nie będziesz potem wiedział jak się wyplątać!

D. c. n.



W RZECZĄ POWRÓT

TŁUM. M. ERHARDT

— Dziury. Tu gdzieś powinna być. To chyba nie może być moja marynarka. Niemożliwe, żeby ją tak zacerowała.

— Dlaczego nie? — uśmiechnął się Bagar. — Zalał ci człowieka, to dlaczego nie miałby zalać marynarki? Przecież nie oddaliby ci jej z dzurą! Sam postaraj się o naprawienie marynarki Klinka, jak tylko dowiedział się, że żyje chłopca nie grozi już niebezpieczeństwo.

— Ciekaw jestem, kto to zrobił? — spytał Klinka, ale Bagar tylko wzruszył ramionami.

— Tym sobie nie zaprzątaj głowy! — A co z nieprzemakalnym płaszczem? — Płaszcz? Zabrali ci go. Ale nic się nie martw, coś się znajdzie dla ciebie.

Myślał o bogato zaopatrzonych w garderobę szafach po doktorze Wetzlerze, które w porę przewiozł w bezpieczne miejsce, do magazynu ratu. Były tam także dywany, narzędzia lekarskie, Roentgen, płytota, srebro i komplet broni myśliwskiej. Alkohole, a było ich łącznie z winem kilkadziesiąt butelek najwyższej marki, zakupił dla swego interesu Rejzek. Dał tymczasem zaliczkę, ciekaw jestem kiedy i jak zapłaci. Już tych gratów Wetzlera nie widziałem, nawet nie pamiętam jak dawno — myślał Bagar. Przynajmniej będzie okazja, żeby to przejrzeć. Musimy tego chłopca trochę ubrać, przecież nie ma nic, poza tymi łachmanami. Z Wetzlera łatwo będzie przerobić na jego wzrost. Odwrócić byoby trudniej.

Bagar pomagał Klinkowi przy ubieraniu, upominając go troskliwie jak matka:

— No, no, nie śpiesz się tak, jeszcze się zasapiesz. I powiedz wreszcie, na co się zdecydowałeś? Wróć do Potocznej? Nie, naturalnie. Obrzydli ci raz na zawsze. Pójdziesz pewnie gdzie indziej, na coś lepszego.

Klinkowi od tyłu dawno nie wykonywanych ruchów zakreśliło się w głowie. Usiadł na łóżku, westchnął i powiedział:

ZLOT MŁODYCH BUDOWNICZYCH

4 MILIONY młodzieży mamy w Polsce Ludowej; 350 tysięcy napłynęło do pracy w przemyśle w ciągu ostatnich tylko dwóch lat — dwóch pierwszych lat planu 6-letniego. Dział 11 tysięcy brygad młodzieżowych, 143 tysięcy uczą się na wyższych uczelniach, 550 tysięcy w szkołach zawodowych. Najlepsi, najaktywniejsi, najofiarniejsi spośród tych 4 milionów wezmą udział w Zlocie młodych przodowników pracy — budowniczych Polski Ludowej.

Ambitnie walczyć będą młodzi, by zdobyć udział w Zlocie: 70 procent budowniczych Nowej Huty, 70 procent pracowników Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu i 65 procent w FSC Lublin — to młodzi, że wymienimy te trzy tylko spośród wielkich budowli socjalizmu czy wielkich zakładów przemysłowych: 350 tysięcy młodzieży bierze udział w indywidualnym i zespołowym współzawodnictwie pracy. Zdobili zaszczytne miejsce w wykonaniu zobowiązań na czesie sześćdziesięciolecia urodzin Pierwszego Obywatela Polski Ludowej, Prezydenta Bolesława Bierut i dla uczczenia święta mas pracujących — 1 Maja. Młody wytypać z hut „Kościuszkę”, Czech, wykonał 10 wytopów szybkociowych!

Takich, jak Czech, jest więcej — w mieście i na wsi. Tu — przodują we współzawodnictwie i inicjują wprowadzanie nowych metod pracy. Tam — przełamują opory i nieufność do nowych metod rolnictwa, w dużej mierze dźwigają ciężar walki o nową wieś. Tu i tam hartują w ogniu walki klasowej swe charakter, pomagają swym młodzieńcom, entuzjastycznym patriotyzmem ludowemu państwu wygrywać kolejne bitwy o Plan, o jutro, o socjalizm.

ZLOT zbiegnie się ze świętem narodowym 22 Lipca. Młodzież chce więc pogłębić i poszerzyć dotychczasowe nasze osiągnięcia. Dziewczęta i chłopcy w przemyśle podejmują na czesie Złotu zobowiązania produkcyjne, młodzież wiejska wznawia walkę z zacofaniem, walkę o podniesienie produkcji rolnej, młodzież ucząca się — walkę o podniesienie postępow w nauce. Uczestnicy Złotu manifestować będą w imieniu tych, którzy dla Ojczyzny najszybciej i najlepiej pracują, najszybciej kończą studia i nieustannie podnoszą poziom swych umiejętności.

Bo ZLOT będzie manifestacją umiłowania Ojczyzny przez młodzież

polską. To ludowa Ojczyzna rozwarła zamknięte głuchy w przedwzrostowej Polsce wrota do nauki, do szybkiego zdobycia wiedzy i zawodu, do powszechnej służby młodzieży dla kraju i narodu, to rząd ludowy i Partia klasy robotniczej troszczą się o najszerze dopuszczenie młodzieży do warsztatów i fabryk, do nauki i kierowniczych stanowisk, do spożytkowania twórczego entuzjazmu i młodości dla przyszłości Ojczyzny.

ZLOT, na który przybędą przodownicy pracy tak zorganizowani, jak i niezorganizowani, będzie zbliżeniem młodzieży robotniczej, wiejskiej i inteligentnej, będzie zbliżeniem do ZMP, organizatora nie tylko Złotu, ale przede wszystkim zwycięskiego udziału 4 milionów młodzieży w twardej walce nowego ze starym, w zwycięskiej walce o pokójową przyszłość Ojczyzny i narodu.

ZLOT młodych przodowników pracy — budowniczych Polski Ludowej — będzie doniosłym wydarzeniem dla całego społeczeństwa. Stać się on powinien bodźcem do zwrotu nie jeszcze baczniejszej niż dotąd uwagi na osiągnięcia i trudności młodzieży, na rodzaje się we współzawodnictwie z elementem drobniemiędzyzłoty, na konflikty, na walkę z wrogiem, na uparcie próbujących metod deprawatorskich. Powinien ZLOT stać się bodźcem do serdeczniejszej jeszcze opieki nad młodzieżą, do czynniejszej troski o gospodrowanie funduszami państwowymi, przeznaczonymi na potrzeby kulturalne i socjalne młodzieży. Trzeba jej nieść czynną pomoc, aby jeszcze głębiej i powszechniej przyswajala sobie zasady socjalistycznej moralności, która jest warunkiem spełnienia wielkich zadań, jakie stają przed młodym, gdy znikają starsze pokolenie na trudnych posterunkach.

22 Lipca będzie dla polskich mas pracujących przeglądem ich dorobku. W Warszawie otwarta zostanie Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa, symbol rodzącej się nowej, socjalistycznej stolicy przyszłego, socjalistycznego państwa. W tym roku dzień ten rozbrzmiewać będzie śpiewem i radością młodych budowniczych Polski Ludowej. Pierwszy dzień MDM powitany będzie przez najofiarniejszych młodych patriotów. Będzie to zarazem pierwszy z wielu jeszcze piękniejszych dni, które młodzież pomoże wywalczyć.

W. Ch.

Czy wiecie?

...że od r. 1945, kiedy w całym woj. olsztyńskim było zaledwie 40 ŚWIETLIK, ilość ich wzrosła do przeszło 1200 w r. 75? Z tej liczby na ZWIĄZKI ZAWODOWE (ZRZZ) przypada ok. 550, a na ZSCH ok. 650.

Związki zawodowe zorganizowały świetlice przy wszystkich większych zakładach pracy, m. in. w PGR, gdzie istnieje ok. 250 placówek tego rodzaju. ZSCH dysponuje 589 świetlicami w gromadach i 98 w spółdzielniach produkcyjnych.

Świetlice ZSCH ogniskują w sobie 182 zespoły artystyczne, związkowe ok. 80. Pierwsze z nich zorganizowały przeszło 700 występów, drugie nie mogą się poszczycić tak znaczącą ilością produkcji, ale przewyższają je z zespoły wiejskie swym poziomem artystycznym. Uczestniczyły one z powodzeniem w dwu festiwalach — muzyki polskiej i sztuk współczesnych.

Dalsze postępy w pracach sieci świetlicowej uzależnione są nie tyle od jej rozwoju przestrzennego, co od uaktywnienia ogniw już istniejących.

Poważne osiągnięcia związkowców morąskich Drogowcy PKP zaoszczędzili 400 tysięcy zł

II międzyzakładowa konferencja wyborcza PRZZ w Morągu dokonała podsumowania osiągnięć i braków pracy PRZZ. Dyskusja opierała się na sprawozdaniu złożonym przez ob. Miedzielca, który omówił trudności, jakie przeżywała rada w związku z brakiem przewodniczącego PRZZ oraz odpowiedniego aktywu.

Dzięki jednak wysiłkowi aktywistów zlikwidowano w 90 proc. braki powstałe wskutek „bezkrolawia”.

Kursy dla pilotów

Liga Lotnicza chce umożliwić młodzieży uczącą się i pracującą szkolenie lotnicze organizując kurs pilotażu silińskiego oraz kurs spadochronowy systemem udoskonalonym bez odrywania od pracy i nauki. Jednocześnie LL przy muje podania kandydatów i kandydatek na III turnus kursu spadochronowego zaliczającego się od I czerwca br. Zgłoszenia przyjmują zarz. okręgowy LL w Olsztynie, pl. Wolności 2-3, IV piętro. Kor. T. Marzec z L. L.

W Prabutach powstanie największe w Polsce sanatorium płucno - chorych

(1) Już nieraz na łamach naszego pisma protestowaliśmy bezpodstawną wersję, jakoby klimat naszego województwa był szkodliwy dla płucno-chorych, a osetek zachorowań na gruźlicę — wyższy niż w innych dzielnicach Polski.

Już sam fakt istnienia na naszym terenie — i to od szeregu lat — wielkiego sanatorium w Prabutach, które po ukończeniu zaplanowanych na rok bieżący robót inwestycyjnych, będzie największym zakładem tego typu w Polsce, przemawia za tym, że warunki klimatyczne naszego regionu nie tylko nie stwarzają żadnych dodatkowych bodźców dla rozwoju gruźlicy, ale są pomyślne dla jej leczenia.

Jeśli chodzi o środki walki z gruźlicą, to nasza służba zdrowia dysponuje dość szeroko rozbudowanym aparatem poradni przeciwgruźliczych specjalnych oddziałów szpitalnych i sanatoriów. Poza Olsztynem z jego centralną poradnią, analogiczne placówki posiadają niemal wszystkie miasta powiatowe z wyjątkiem Lidzbarka, Górowa i Działdowa.

Poradnie w Ostródzie i Szczytnie otrzymały ostatnio nowe, dość obzerne i świeżo wyremontowane lokale, liczące po kilkanaście pokoi, które pozwolą tym placówkom prowadzić nadal bardziej niż dotąd, skuteczną walkę z gruźlicą. W klasycznych i nieodpowiednich pomieszczeniach gnieźdzą się jednak nadal porządnie przeciwgruźlicze w Nidzicy, Kętrzynie i Pasieku.

ZE SPORTU

Drugi etap Biegów Narodowych

(czo) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się drugi etap jednej z najbardziej masowych imprez lekkoatletycznych, a mianowicie dorocznego Biegów Narodowych.

Będą to biegi powiatowe z udziałem dwóch najlepszych zawodników z każdego kola sportowego i

CO GDZIE?

Teatr im. Jaracza — w Olsztynie — dziś i jutro „Palący w żutku” — godz. 19.30
W Świątynie — „Zwykły człowiek” — godz. 19.30

Awangarda — dziś „Wesołe zawody”, jutro „Przeżycie” — prod. czeskiej godz. 17 i 19.30

Odrodzenie — dziś „Brygada szlifująca Karhan”, jutro „Akacja B”, godz. 17.30 i 20.

Lolonia — dziś i jutro „Skrytykowany doktor”, prod. radz., godz. 17 i 19.30

Apteka dyżurna — Społeczna nr 3, ul. Kolejowa 17.

Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 22-22, 33-33.

Druk. RSW „PRASA” Marszałkowska 3/5 3B-19913

Skończyć z lekceważeniem sprawy WA Organizacje społeczne muszą obudzić się z letargu

(1) Slabe stosunkowo odbicie w trwających obecnie dniach OKiP znalazło leżące u podstaw programowych tej akcji zagadnienie W.A., zwłaszcza w obecnym jej stadium, kiedy po zlokalizowaniu plagi przesłaliśmy do utrwalenia osiągniętych zdobyczy.

Na początku br. uczyło się w naszym województwie na kursach dla analfabetów łącznie z nauczaniem indywidualnie ok. 3.000 osób, z czego ok. 2.000 składa obecnie egzaminy. Drugim niezwykle ważnym fragmentem akcji W.A. jest wdrożenie absolwentów kursów początkowego nauczania do stałego czytelnictwa.

Trzeba więc uświadomić sobie jasno, że właściwym celem W.A. było i pozostaje nadal nie tylko nauczenie sztuki czytania i pisania, lecz i zastosowanie tej umiejętności w życiu codziennym. W przeciwnym razie zdobyte tą drogą wiadomości pójdą na marne i z biegiem czasu nie pozostanie po nich najmniejszego śladu.

Z chwilą zwinięcia aparatu terenowego W.A. obowiązek zaopiekowania się byłymi analfabetami miały przejąć na siebie organizacje masowe. Ich zadaniem było

m. in. organizowanie zespołów i zachęta do czytania książek.

I tu, trzeba powiedzieć jasno, akcja ta nie tylko nie rozwinięła się należycie, lecz zdradza tendencję do stopniowego zanikania. Nieznaczny odsetek b. analfabetów korzysta z bibliotek i punktów bibliotecznych. Niewielu z nich zagląda do gazet i uczęszcza do zespołów czytelnictwa. Te ostatnie, w okresie wiosennych robót w polu były niemal wszędzie nieczynne i tylko parę powiatów, a w ich liczbie Działdowo objawia na tym polu niejaką działalność. W powiecie tym czynnych było do niedawna 12 zespołów czytelnictwa, obecnie jest ich ok. 30 z 265 uczestnikami.

Jedną z zasadniczych przyczyn takiego stanu rzeczy jest niemal całkowite odsunięcie się od pracy na tym polu czynników społecznego, a poza tym przeciążenie pracą głównego aktywu wszelkich poczynań kulturalno - oświatowych w terenie — nauczycielestwa.

Wszystkie chyba organizacje społeczne zapomniały, że ich obowiązkiem było przejęcie z rąk nauczycielstwa dalszego prowadzenia drugiej fazy walki z analfabetyzmem. Traktując tę akcję marginesowo, nie zdając sobie sprawy z faktu, jak wielką krzywdę wyrządza ludziom, wyrwanym już z odmętów ciemnoty, a teraz z braku pomocy i opieki zagrożonych ponownym analfabetyzmem.

Właśnie dzisiaj w okresie Dni Oświaty, Książki i Prasy powinniśmy skierować cały wysiłek organizacyjny na podniesienie kwalifikacji b. analfabetów, utrwalenie na

bytych przez nich wiadomości, odświeżenie przed nimi dziedzin niezwykle ciekawych, a zarazem, jak np. stosowanie zdobyczy naukowych w rolnictwie i hodowli specjalnie obywatelom potrzebnych.

Problem analfabetyzmu w zasadzie już nie istnieje. Uczą się pisać i czytać nieeliczne jednostki przybyłe do nas ostatnio z innych województw.

Ale nie wystarczy analfabetyzmu zlikwidować. Trzeba zamknąć mu wszystkie ewentualne drogi, którymi mógłby jeszcze wrócić. A jedną z takich dróg jest właśnie pozostawienie b. analfabetów bez pomocy i opieki, umożliwienie mu zapomnienia z takim trudem nabytej wiedzy oraz sztuki czytania i pisanie.

Ponad 26 tys. ha zlikwidowanych odlogów powiększyło obszar upraw rolnych

(s) W woj. olsztyńskim wiosenna kampania siewu dobiega końca. Przeprowadzając siewy zespołowe, w których siewy zbóż i sadzenie okopowych zakończono będą w najbliższych dniach. O całkowitym zakończeniu siewów zbóż i okopowych i wykonaniu swych planów w 100 proc. zameldowały spółdzielnie produkcyjne powiatów: Bartoszyce, Giżycko, Nidzica i Węgorzewo.

Razem ze studentami



W odgruzowaniu Kortowa wzięli udział obok młodzieży także profesoria i asystenci WSR. Na zdjęciu prof. prof. Szostkiewicz, Krotów i Budlowski przy oczyszczaniu cegiel z zaprawy wapiennej.

Cieszcie się dzieci!

Już 300 obiektów gotowych na przyjęcie kolonii letnich

(1) Otwarcie kolonii letnich dla dzieci i młodzieży szkolnej poprzedza z reguły szereg czynności przygotowawczych, do których m. in. należą: remonty upatrzonej na ten cel pomieszczeń, badania wody studziennej do picia, wyposażenie budynków w sprzęt, materace, koce i naczynia kuchenne, zabezpieczenie żywności i wreszcie badania lekarskie.

Rozpoczęte już w pierwszej dekadzie b.m. badania lekarskie kandydatów na kolonie dobiegają końca. W tym roku lekarze powiatowi mają do przebadania ok. 20.000 przyszłych uczestników kolonii.

Jednocześnie odbywa się montowanie personelu wychowawczego i gospodarczego, który liczyć będzie ok. 2.000 osób. Wychowawcy na koloniach letnich będą mieli do pomocy po 2-3 ZMP-owców.

Oprócz kilkunastu tysięcy dzieci z naszego regionu przyjadzie na kolonie z Warszawy i woj. warszawskiego ok. 8.000 osób. Będziemy mieli zatem sporo gości. Dla nich i dla dzieci miejscowych przygotowuje się ok. 300 obiektów przeznaczone na kolonie, które w czasie ferii będą już wolne od zajęć.

Władze szkolne pomyślały również o zapewnieniu koloniom pomocy lekarskiej w postaci stałych higienistek i lekarzy z tą różnicą, że higienistki będą przy każdej kolonii, a lekarze — będą do nich dojeżdżać w miarę potrzeby.

W zakres przygotowań do kolonii letnich wchodzi poza tym zabezpieczenie budynków od pożaru i kapielski. Początek pierwszego turnusu obózów, kolonii i półkolonii przypada na ostatnie dni czerwca.

Wzrośnie produkcja rolna i hodowlana dzięki zobowiązaniom robotników PGR

(s) Ruch współzawodnictwa pracy rozwija się coraz bardziej wśród robotników rolnych, zatrudnionych w państwowych gospodarstwach rolnych. Jest to fakt, że w I kwartale br. we współzawodnictwie brało udział o 30% więcej robotników, niż w tym samym okresie r. ub.

Współzawodnictwo pracy rozwija się najlepiej w zespołach PGR Łabędziów, gdzie uczestniczy w nim

95% załogi. W wyniku współzawodnictwa załoga tego zespołu osiągnęła poważne sukcesy produkcyjne, zdobywając sztafety woj. komitetu obronności pokoju oraz propozycje przechodni zarządu okręgowego zw. zaw. pracowników rolnictwa.

Na wysokie uświadomienie załogi zespołu PGR Łabędziów wpłynęły częste narady produkcyjne z szerokim udziałem robotników i pracowników administracji. Miejskowa rada zakładowa interesowała się żywo zagadnieniami współzawodnictwa, mobilizując robotników do walki o przekroczenie planów. Poważny wkład w te osiągnięcia wniosła również organizacja ZMP wydając gazetki ścienne i prowadząc szeroką akcję uświadamiającą.

Pomyślnie rozwija się także współzawodnictwo pracy w zespole PGR Reszel. Jest to niewątpliwie zasługa miejscowej rady zakładowej, która wykazuje duże zainteresowanie realizacją planu gospodarczego zespołu i sprawami bytowymi robotników.

W zespole PGR Balcewo we współpracy z załogą bierze udział 85% załogi, czyli znacznie więcej niż w r. ub. Zasadniczy przełom w rozwoju współzawodnictwa nastąpił z chwilą zwiększenia aktywności rady zakładowej.

Również pomyślnie rozwija się ruch współzawodnictwa w zespołach Mikolajki i Nowy Dwór. W zespole PGR Mikolajki, gdzie jeszcze w ub. r. zaledwie 45% ogółu robotników brało udział we współzawodnictwie, wzrosła do 70 proc. załogi, osiągając coraz lepsze wyniki.

Nie we wszystkich jednak zespołach ruch współzawodnictwa znajduje należyte poparcie i pełne zrozumienie ze strony administracji i rad zakładowych. Zespoły te winny przeanalizować swe błędy i niedociągnięcia, biorąc za przykład zespół PGR Łabędziów.

Wszyscy do Czynu Melioracyjnego

(1) Chłopi woj. olsztyńskiego przygotowują się do wykonania niezwykle ważnego w sensie gospodarczym zadania, a mianowicie — KONSERWACJI ROWÓW MELIORACYJNYCH na użytkach zielonych, a więc na łąkach i pastwiskach. Ogólna długość rowów, wymagających konserwacji wynosi w całym woj. olsztyńskim 9.600 km.

Ogromne znaczenie prac melioracyjnych, stanowiących jeden z warunków gwarantujących wysokie plony zbóż, okopowych oraz obfite zbiory siana, nakłada na chłopów, spółdzielnie produkcyjne i PGR obowiązek zorganizowania robót konserwacyjnych w taki sposób, aby do jesieni br. nie pozostał ani jeden metr niezabezpieczonego rowu, kanału lub rzeki.

Do akcji melioracyjnej, stanowiącej etap do walki o stworzenie szerokiej bazy paszowej, zgłosił już swój udział ZMP, który zobowiązał się zorganizować w gromadach brzozy robotce, złożone z młodzieży

Do akcji melioracyjnej, stanowiącej etap do walki o stworzenie szerokiej bazy paszowej, zgłosił już swój udział ZMP, który zobowiązał się zorganizować w gromadach brzozy robotce, złożone z młodzieży

Wielkie znaczenie prac melioracyjnych zrozumiał jako pierwszy w województwie chłop z gromad Arżyny i Wójtowa. Postanowiono tam wykonać konserwację rowów melioracyjnych kolektownie i w oparciu o zasady współzawodnictwa; cała akcja będzie miała charakter społeczny, w związku z czym państwo uzyska wieloletnie oszczędności.

W akcjach melioracyjnych prowadzonych w latach ubiegłych, chłop woj. olsztyńskiego osiągał najlepsze wyniki w kraju. Nie zawiodą oni również i w br. W przeciwnieństwie do lat ubiegłych konserwacja rowów melioracyjnych obejmuje w br. nie tylko prace nad regulowaniem stopnia wilgotności gleby i łąk, lecz również techniczne porządkowanie oraz nawożenie łąk i pastwisk.

Kampania siewna i roboty polowe, jak na to wskazują meldunki z terenów kończą się już w całym województwie. Byłoby wskazane, aby gromady chłopie rozpoczęły przygotowania do społecznego czynu melioracyjnego. Dobrze byłoby również, aby w zebraniach gromadzkich nie zabrakło przedstawicieli ZSCH, którzy by rozpropagowali wśród chłopów czyn melioracyjny oraz wielkie jego znaczenie gospodarcze. Lecz przedtem należałoby ustalić zasady współzawodnictwa międzygromadzkiego.

I tym powinien zająć się ZSCH.

Okrucieży znad Łyny

LEPIEJ POZNO

...niż wcale, mówi staropolskie przysłowie. Toteż nio, że oficjalnie akcja wycennych porządków zakończyła się już trzy tygodnie temu, witamy radośnie wszystkich opieszalszych, którzy jednak zrozumieli, że czystość i estetyczny wygląd naszego miasta, jest sprawą ważną i stała się aktualną. Chociaż... jak mówi inne przysłowie, nie wszystko złoto co się świeci.

BO OTO...

...skutek naszych interwencji zniknęły z dworców olsztyńskich tablice informacyjne wprowadzające w błąd swymi archaizacjami wiadomościami, ale...

ZNIKAN

...także napis: „Artykuły cukiernicze MHD” — reklamujący do niedawna urzędującą tam placówkę. PPK „Ruch”. Niestety, mistrz pedzla, który wykonywał to artystyczne dzieło, umaczał swe narzędzie pracy... smole i ta właśnie piękna farba fallicie „amalował” błękitne niedgdyś to szyldu. Cieszymy się, że interwencja nrsza odniosła tak szybki skutek.

ale przytaczając nadal zna nie przyszłoby, należałoby stwierdzić, że... „co nagie, to po diabłu”.

POJAWILI SIĘ

...natomiast ławki na placu gen. Świerczewskiego powitane z radością przez wczasujących — tam chętnie mieszkańców naszego miasta i zlikwidowane zostały (nawet) zalegające placówki — placówki. Chociaż w tym ostatnim wypadku dyplom uznania należy się nie tyle MPOM, ile... trwałym ostatnio wichurom i ulicznym deszczom, które wybitnie zasłużyły się na tym odcinku (nie tylko w sennym), ale trwającą nadal akcją porządkową i czy stości miasta... (czo)